

A black and white portrait of Józef Sknurzyl, a man with a mustache, wearing a military uniform with numerous medals and ribbons. The portrait is the background of the entire page.

JÓZEF SKNURZYL

Paweł Rokicki

A decorative red and white wavy ribbon graphic that spans the width of the page, separating the author's name from the publisher's name.

BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

JÓZEF SKNURZYL

Paweł Rokicki



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Chorąży Józef Sknurzył w okresie służby w 6 Pułku Piechoty Legionów w Wilnie (WBH)



JÓZEF SKNURZYL

1895–1941

Józef Sknurzyl był synem ziemi lwowskiej, którego życie przypadło na wyjątkowo burzliwy okres historii, zdeterminowany dwiema wojnami światowymi. Dołączył do grona tych przedstawicieli swojego pokolenia, którzy nie pozostali bierni wobec biegu wypadków dziejowych. Jako zaangażowany patriota świadomie obrał drogę żołnierza sprawy polskiej i pozostał jej wierny przez resztę życia, którego tory wyznaczyła przynależność do kolejnych polskich formacji paramilitarnych i wojskowych: Drużyn Bartoszewych, Legionów Polskich, Wojska Polskiego, Związku Strzeleckiego, Komisariatu Rządu i Służby Zwycięstwu Polski – Związku Walki Zbrojnej. Miał prawo być dumny z osobistego wkładu w odzyskanie przez Polskę niepodległości po latach zaborów. Jego ówczesna postawa i zasługi wojenne zostały uhonorowane odznaczeniami bojowymi, łącznie z najwyższym – *Virtuti Militari*. Ponownie zasłużył się, gdy ojczyzna znalazła się w obliczu katastrofy w czasie II wojny światowej. Będąc już w sile wieku, stanął w szeregu walczących na froncie walki podziemnej. Całą swą energię oddał budowaniu zrębów polskiej konspi-



racji w Wilnie. Gromadził wówczas wokół siebie ludzi i zabezpieczał broń do przyszłej walki powstańczej. Był przy tym jednym z cichych bohaterów drugiego planu, których nazwiska najczęściej blakną na kartach historii – wytrwałym w codziennej żmudnej pracy, nieustępliwym w boju i wiernym Sprawie aż po grób. Za działalność niepodległościową został aresztowany przez NKWD, skazany na



karę śmierci i rozstrzelany w 1941 r.

Młodzieńcza aktywność patriotyczna

Józef Władysław Sknurzył przyszedł na świat 14 marca 1895 r. w rodzinie Franciszka i Marii z d. Wierzbowicz. Miał dwóch młodszych braci, Jana i Mariana. Wychowywał się w Winnikach pod Lwowem. To galicyjskie miasteczko, liczące wówczas około 3,5 tys. ludzi, zamiesz-



Miasteczko Winniki pod Lwowem, widok z początku XX w. (Polona)

kiwane było głównie przez Polaków i Rusinów. Dzieciństwo i młodość Józefa Sknurzyła przypadły na schyłkowy okres panowania cesarza monarchii austro-węgierskiej Franciszka Józefa.

We wrześniu 1907 r. dwunastoletni Józef rozpoczął naukę w C.K. II Szkole Realnej we Lwowie, której patronem był św. Stanisław Kostka. Szkoła mieściła się wówczas w budynkach przy ul. Szeptyckiego i Szumlańskiego, niedaleko lwowskiej politechniki. Pierwszą klasę Józef ukończył wraz z 31 kolegami. W tygodniowym grafiku zajęć uczniowie mieli 29 godzin lekcyjnych, z tego 6 godz. języka niemieckiego, 3 godz. języka polskiego i 3 godz. matematyki. Wśród innych przedmiotów były: geografia, rysunki odręczne, kaligrafia, religia, historia naturalna i gimnastyka. Nie wiadomo dokładnie, ile klas ukończył Józef Sknurzył w tej szkole, w późniejszych życiorysach podawał, że trzy, ewentualnie cztery klasy.

Lwów, w którym Polacy stanowili około połowy mieszkańców (a resztę głównie Żydzi i Rusini), był w tym czasie najprężniejszym ośrodkiem polskiej kultury i działalności społecznej na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. Stanowił kolebkę m.in. ruchu sokolego, strzeleckiego i harcerstwa, a także polskiego futbolu. Na rok przed narodzinami Józefa Sknurzyła, 14 lipca 1894 r., został tam rozegrany pierwszy w historii oficjalny mecz piłkarski pomiędzy polskimi drużynami Sokoła Lwów i Sokoła Kraków. Miasto przeżywało wtedy okres największego rozkwitu, będąc Piemontem myśli niepodległościowej zarówno dla Polaków, jak i Ukraińców.

Jako polski patriota Józef Sknurzył od 1911 r. działał w Drużynach Bartosзовych, przygotowujących młodzież wiejską do przyszłej walki powstańczej o wyzwolenie ojczyzny. Towarzystwo Drużyny Bartosзовe powstało we Lwowie w 1908 r. jako organizacja wojskowo-obywatelska. Co roku organizowało w mieście walne zjazdy, a jego lokalne ogniska tworzyły się w całej Galicji. Członkowie drużyn nosili na co dzień odznaki, a na rewie i obchody przywdziewali wstęgi i czapki rogatywki.



Manifestacja na placu Mariackim we Lwowie przy pomniku Adama Mickiewicza, ok. 1913 r. (Polona)

Z czasem zaprojektowano dla nich pełne umundurowanie. W Drużynach Bartoszewych Józef Sknurzył działał aktywnie i ukończył szkołę podoficerską. Założenia ideowe organizacji trafnie odzwierciedlała rota przysiężenia składanego przez jej członków:

Przyrzekam w obliczu Boga wszechmogącego, wobec ziemi krwią ojców naszych zroszonej i wszystkich obecnych, że jako członek Drużyny Bartoszewej będę zawsze i wszędzie, w szczęściu czy w nieszczęściu, w polu i w domu, sam i z innymi, pamiętał, że jestem synem Narodu Polskiego na trzy części rozdartego i że najświętszym obowiązkiem jest walka o odzyskanie niepodległości państwa polskiego, choćby to połączone było z utratą szczęścia osobistego i życia.

Do lata 1914 r. sformowano łącznie 280 Drużyn Bartoszwowych, liczących ogółem ponad 7 tys. członków, przez co organizacja nabrała charakteru masowego, podobnie jak popularny w Galicji ruch sokoli oraz strzelecki. W obliczu rozpoczynającej się I wojny światowej Drużyny Bartoszwowe podporządkowały się wraz z Polowymi Drużynami Sokoła i częścią Polskich Drużyn Strzeleckich Centralnemu Komitetowi Narodowemu we Lwowie i weszły w skład tworzonego wspólnie Legionu Wschodniego.



Kurs wojskowy Drużyn Bartoszwowych w Dublanach pod Lwowem, lato 1913 r. (WBH)

Epopeja wojenna

W sierpniu 1914 r. dziewiętnastoletni laborant fotograficzny Józef Sknurzył jako członek Drużyn Bartoszwowych wstąpił do formującego się we Lwowie Legionu Wschodniego. Jednostka, nad którą dowodzenie objął

kpt. Józef Haller, opuściła miasto w końcu sierpnia 1914 r., wycofując się przed nadciągającą ofensywą rosyjską. We wrześniu Legion stacjonował w Sanoku, a potem w Mszanie Dolnej pod Krakowem, gdzie został rozwiązany 21 września. W konsekwencji Józef Sknurzył trafił do 3 Pułku Piechoty Legionów Polskich, początkowo do 1 kompanii strzeleckiej, a później do 1 oddziału karabinów maszynowych. W składzie tej jednostki, dowodzonej przez kpt./ppłk. Hallera, Sknurzył walczył od jesieni 1914 r. w Karpatach Wschodnich. Pułk wchodził w skład grupy taktycznej przekształconej później w II Brygadę Legionów. W niezwykle trudnych warunkach terenowych i pogodowych, zwłaszcza zimą na przełomie lat 1914/1915, legioniści stawiali zacięty opór wojskom rosyjskim, usiłującym przez górskie przełęcze przedrzeć się na Nizinę Węgierską. Szczególnie krwawe walki stoczono pod Mołotkowem, Zieloną i Rafajłową. Później pułk uczestniczył w działaniach ofensywnych, w trakcie których odbijano wschodnią Galicję z rąk rosyjskich. Na odpoczynek i reorganizację po trudach zimowych bojów pułk trafił do Kołomyi.



W szeregach 3 Pułku Piechoty Legionów Józef Sknurzył uczestniczył w kampanii w Karpatach Wschodnich zimą z 1914 na 1915 r. (Polona)

Od wiosny do jesieni 1915 r. Józef Sknurzył walczył w szeregach II Brygady Legionów na froncie bukowińsko-besarabskim. Poza tym, że brygada prowadziła walki typowo pozycyjne, starła się wówczas ofensywnie z Rosjanami w bitwie pod Rarańczą. Na tamtejszym teatrze wojennym 10 sierpnia 1915 r. Józef Sknurzył otrzymał awans na stopień kaprała. W drugiej połowie października 1915 r. II Brygada została przetransportowana kolejną na Wołyń, gdzie dołączyła do I i III Brygady.

Po raz pierwszy zgrupowano tam całość sił legionowych. Nad Styrem legionieści stoczyli wówczas najcięższe walki z Rosjanami, bijąc się u boku wojsk niemieckich i austro-węgierskich. 4 listopada 1915 r. I batalion 3 pułku, w którym służył kpr. Sknurzył, wykrwawił się w nieudanym ataku na wzgórze pod Kostiuchnowką, nazwane później Polską Górą. Tam Sknurzył został po raz pierwszy ranny. Po kuracji i powrocie do pułku, 26 czerwca 1916 r. otrzymał awans na stopień plutonowego. Najkrwawszym doświadczeniem całej kampanii stała się dla legionistów druga bitwa pod Kostiuchnowką, stoczona na początku lipca 1916 r., w której poległo, odniosło rany lub zaginęło 2 tys. Polaków. Jednym z jej bohaterów był plut. Józef Sknurzył, wówczas celowniczy karabinu maszynowego w I batalionie 3 Pułku Piechoty. Jak zanotowano:

Otrzymał rozkaz udania się na pierwszą linię i wstrzymania tam silnego naporu nieprzyjaciela ogniem flankowym, aby umożliwić wycofanie się wojskom austriackim. Swym ogniem przez długi czas powstrzymywał nieprzyjaciela, przez co ściągnął na siebie silny ogień piechoty i artylerii. W chwili otrzymania rozkazu zmiany stanowiska jego karabin maszynowy został całkowicie rozbity. Ostrzeliwując się z karabinka, wycofał się, zabierając swój km.

Epizod ten miał miejsce zapewne 6 lipca 1916 r., podczas obrony przez 3 pułk odcinka frontu w pobliżu wsi Grady. Około godz. 13 natarcie

rosyjskie zepchnęło oddział Austriaków ze skrzydła pułku i zmusiło Polaków do opuszczenia własnej pozycji w obawie przed oskrzydleniem. W trakcie stoczonych w tych dniach walk 3 pułk poniósł dramatyczne straty w ludziach, m.in. do niewoli rosyjskiej dostał się jego dowódca mjr Henryk Minkiewicz „Odrowąż” oraz część sztabu.

Postawa bojowa plut. Sknurzyła została doceniona. 5 sierpnia 1916 r. przedstawiono go do (niezidentyfikowanego) odznaczenia austriackiego, 25 sierpnia 1916 r. awansowano na stopień sierżanta, a 17 maja 1922 r., już po zakończeniu wojny, nadano mu Krzyż Srebrny Orderu Virtuti Militari V klasy.



Legioniści w okopach pod Kostiuchnowką na Wołyniu, 1915–1916 r. (W. Wysocki, W. Cygan, J.J. Kasprzyk, *Legiony Polskie 1914–1918*, [Warszawa] 2014, s. 429)

Po walkach na Wołyniu 3 Pułk Piechoty stacjonował na zapleczu frontu w Baranowiczach na Białorusi. Tam zastała go informacja o wydanym 5 listopada 1916 r. przez cesarzy niemieckiego i austro-węgierskiego akcie zapowiadającym utworzenie Królestwa Polskiego. Po przetransportowaniu do Warszawy, 1 grudnia 1916 r. pułk Sknurzył wziął udział w triumfalnej defiladzie Legionów Polskich ulicami stolicy mającego się odrodzić państwa polskiego. Przez następny rok pułk garnizonował w Warszawie i okolicy.

W przeciwieństwie do pułków wywodzących się z I i III Brygady Legionów 3 pułk i reszta II Brygady nie uczestniczyły w bojkocie przysięgi narzuconej Legionom Polskim w lipcu 1917 r., w związku z czym jego żołnierze nie zostali internowani. W ten sposób Józef Sknurzył wraz ze swym pułkiem wszedł w skład Polskiego Korpusu Posiłkowego, z którym po czasowym postoju w rejonie Przemyśla trafił ponownie na front pod Czerniowcami na Bukowinie. Tym razem stojąca naprzeciwko armia rosyjska była już w stanie rozkładu na skutek wybuchu rewolucji w Rosji. Nastroje w polskiej jednostce podniosły się do poziomu wrzenia na wieść o podpisaniu 3 marca 1918 r. traktatu brzeskiego, na mocy którego państwa centralne oddały Ukrainiejskiej Republice Ludowej Chełmszczyznę i część Podlasia. Podobnie zareagowały szerokie kręgi społeczeństwa polskiego. W akcie protestu wobec zdrady polskich interesów 2 i 3 pułk piechoty zwróciły broń przeciwko władzom austriackim i częściowo przebiły się nocą z 15 na 16 lutego 1918 r. przez front rosyjski pod Rarańczą. Przeszły na stronę Ententy w celu połączenia się z korpusami polskimi sformowanymi u boku Rosji.

W czasie tej akcji sierż. Sknurzył dostał się do niewoli austriackiej jako jeden z kilkuset polskich jeńców. Czasowo był internowany w obozie Száldobos na Węgrzech. Następnie, jak większość byłych legionistów, został wcielony do armii austro-węgierskiej, gdzie zachował stopień sierżanta. W końcu marca 1918 r. został wysłany pod

eskortą na front włoski nad rzeką Piawą. Do października służył tam w szeregach 57 pułku piechoty, złożonego w większości z Polaków. Dowództwo austriackie traktowało byłych polskich legionistów jako element niepewny, trzymało ich więc najczęściej w oddziałach tyłowych, dzięki czemu uniknęli oni strat w walkach frontowych.

Po załamaniu się w październiku 1918 r. monarchii austro-węgierskiej sierż. Józef Sknurzył wraz z rodakami powrócił do Krakowa, gdzie wkrótce wstąpił ochotniczo w szeregi tworzącego się Wojska Polskiego – początkowo do formowanego tam 4 Pułku Piechoty Legionów, a następnie do załogi pociągu pancernego zdobytego na Austriakach 1 listopada 1918 r. w Prokocimiu pod Krakowem. Pociąg, do którego trafił Sknurzył, składał się z opancerzonej lokomotywy, wagonu artyleryjskiego z działem kal. 70 mm w ruchomej wieży, opancerzonego wagonu szturmowego ze stanowiskami czterech karabinów maszynowych i platform kontrolnych. Pierwszą załogę pociągu stanowili żołnierze plutonu ckm byłego austriackiego 57 pułku piechoty.

5 listopada 1918 r. pociąg wyruszył z Krakowa do walk przeciwko Ukraińcom, którzy kilka dni wcześniej proklamowali powstanie własnego państwa ze stolicą we Lwowie. Pierwszy bój załoga pociągu stoczyła 11 listopada przy odbijaniu Przemyśla, kiedy pojazd w pełnym pędzie sforsował most kolejowy na Sanie i pod silnym ostrzałem nieprzyjaciela ogniem swego działu utorował drogę atakującej piechocie. Później pociąg Sknurzyła ruszył na odsiecz oblężonego Lwowa, do którego, po walkach stoczonych pod Medyką i Gródkiem, przebił się 19 listopada. Otworzył w ten sposób drogę całej grupie bojowej ppłk. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, idącej z pomocą rodakom we Lwowie. Następnego dnia pociąg brał udział w walce o stację Podzamcze. Działania z 21 listopada następująco zrelacjonował dowódca pociągu por. Stanisław Małagowski:

Wstaje dzień tak piękny, jakiego już od dawna nie było. W suchym, z lekka mroźnym powietrzu rzeźbią się wyraziście najdalsze perspektywy. Ludek lwowski wysypuje się tłumnie na ulicę. Pierwszy to dla nich, po trzech tygodniach siedzenia po piwnicach i lokalach, dzień, w którym można wyjrzeć na świat Boży bezpiecznie. Pociąg posuwa się wśród niemilkących okrzyków i wiwatów, wśród łez i płaczu pomieszanych ze śmiechem.

W pogoni za cofającymi się Ukraińcami tego samego dnia pociąg dotarł do stacji Winniki, rodzinnego miasteczka Józefa Sknurzyła. Jak relacjonował dalej por. Małagowski:

Iskrzący, jasny zimowy dzień. Kto nie zna podmiejskich okolic Lwowa, temu nie potrafię uprzytomnić ich wspaniałości. „Śmiały” dumnie powiewa narodową flagą i płynie poważnie wśród śniegów. U stóp naszych doliny, wioski. Aż wreszcie niedaleko Winniki. Pędząc torem nad urwiskiem zwieszonym, wpadamy na rusińskie ariergardy, które ciągną na dole szosą. Pod ogniem naszym oczyszcza się ona błyskawicznie; maszerujące oddziały rzucają się w las. Dojeżdżamy do Winnik. Malownicze to miasteczko wzrasta pod nami nagle niby spod ziemi, jak tylko minęliśmy ostatni ostry zakręt. Zatrzymuje się czarne cielsko pociągu, zwieszone niby sęp w górze nad miasteczkiem, którego ulicami płynie ruskie mrowie. Z wolna, flegmatycznie artylerzysta, porucznik Hrebenda, wymierza działo. Kulomioty, nerwowsze, wcześniej zaczynają szyć w wyloty ulic. I dzwoni tak Winnikom hejnał naszego powitania dobre pół godziny, aż martwa nieruchomość siada na rynku, ulicach i zaułkach. [...] Rozpoczyna się piekielna strzelanina zaczajonych Rusinów. „Śmiały” wpada, ziejąc ogniem, na stację i bierze ją tryumfalnie w posiadanie. Odgryzamy

się teraz na wszystkie strony. [...] Ale robi się ciepło. Między nami i naszymi całe miasteczko Winniki, któreśmy okrążyli, a w nim dwa bataliony Rusinów. Ci ostatni zachodzą nam od tyłu. Usadowił się tam na bliski dystans od nas ich karabin maszynowy, który młóci po pancerzu, aż pociąg grzmi i piekielnie nam doskwiera. Toteż walimy na pożegnanie parę razy z armaty i wycofujemy się z powrotem.

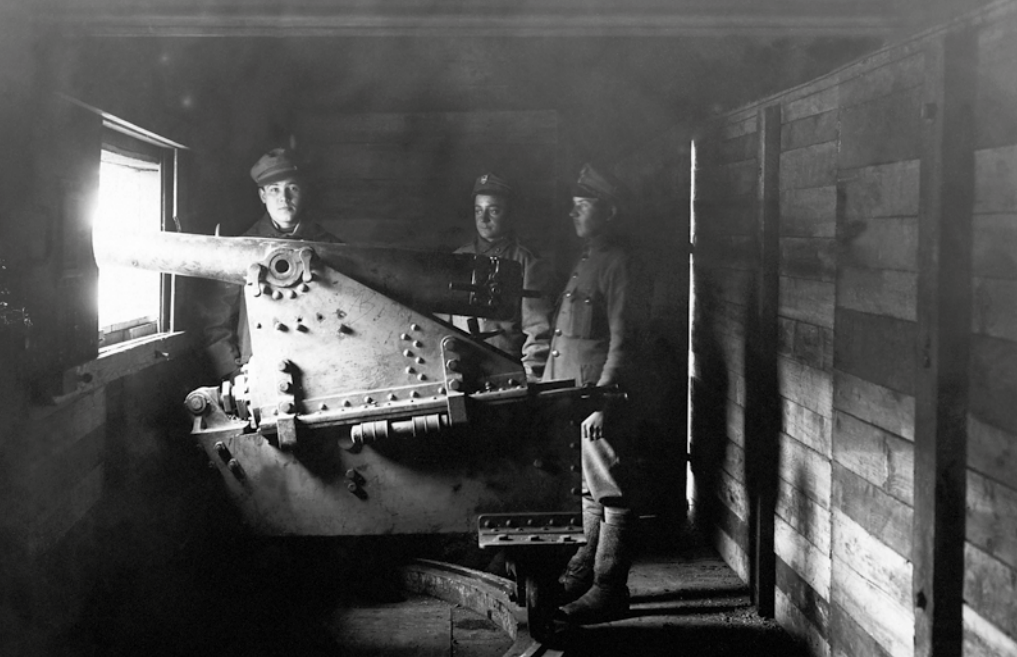


Kadra pociągu pancernego nr 2 „Śmiały” w grudniu 1918 r., w okresie walk z Ukraińcami w okolicy Lwowa i Przemyśla. Pierwszy z lewej dowódca pociągu por. Stanisław Małagowski (Wikimedia Commons)

26 listopada 1918 r. oficjalnie ochrzczono pociąg imieniem „Śmiały”. 11 grudnia do jego załogi dołączyła akademicka kompania szturmowa z Krakowa licząca 110 ludzi, która została rozmieszczona w czterech wagonach towarowych o ścianach wzmocnionych betonem. Pociąg bił się o utrzymanie strategicznej linii kolejowej Przemyśl–Lwów, będącej przez dłuższy czas jedyną arterią łączącą Lwów z resztą kraju. Linia ta była stale uszkodzana oraz ostrzeliwana przez Ukraińców. Oddział szturmowy toczył natomiast walki z nieprzyjacielem we wsiach leżących w pobliżu torów. 13 grudnia pod Niżankowicami miało miejsce zwycięskie starcie z nieprzyjacielskim pociągiem pancernym, który ostrzelany celnym ogniem artyleryjskim został zmuszony do wycofania się. Dopiero 26 lutego 1919 r., w okresie krótkotrwałego zawieszenia broni z Ukraińcami, załoga „Śmiałego” złożyła ślubowanie na wierność Rzeczypospolitej Polskiej.

Wizytujący pociąg w 1919 r. korespondent wojenny Melchior Wańkiewicz zanotował następujące refleksje dowódcy pociągu por. Stanisława Małagowskiego:

Jest coś podobnego do walk morskich w tej taktyce bojowej naszego pancernego pociągu. Równie niepewnie wrzyna się człęk w nieznane, obsadzone przez wroga tereny i czeka, aż lada chwila eksploduje pod nim mina, pod szynami ukryta. [...] My jesteśmy związani ze sobą, z pociągiem, w jedno. On bez nas, my bez niego, nie znaczymy nic. Podobieństwo potęguje się w walce, zwłaszcza w walce z nieprzyjacielskim pociągiem pancernym. Siła wtedy zależy od tego, kto pierwszy zdoła w pojedynku artyleryjskim utracić przeciwnika, czyje nerwy na dłużej starczą, kto dłużej placu dotrzyma.



Wnętrze improwizowanego wagonu artyleryjskiego pociągu pancernego nr 2 „Śmiały” w okresie walk przeciwko Ukraińcom w latach 1918–1919 (NAC)

Najbardziej dramatycznym dla załogi „Śmiałego” momentem tej kampanii było odcięcie pociągu na stacji w Sądowej Wiszni. Przez pięć dni oddziały ukraińskiej Armii Halickiej atakowały okrążonych Polaków siłami piechoty i nieustannie ostrzeliwały silnym ogniem artylerii, który powodował straty w ludziach i sprzęcie. Dopiero 13 marca 1919 r. przybyła odsiecz, która przerwała okrążenie.

Przeciw bolszewikom

Po prawie pięciu miesiącach walk z Ukraińcami, 26 marca 1919 r. Józef Sknurzył powrócił ze swym pociągiem do Krakowa. Stamtąd rozkazem Naczelnego Dowództwa WP „Śmiały” został skierowany do walki z bolszewikami na froncie litewsko-białoruskim, gdzie wziął udział w operacji wyzwolenia Wilna. Ze względu na zerwane mosty na Niemnie pociąg pozostał na południowym brzegu rzeki i osłaniał prawe skrzydło operacji, uczestnicząc w walce o Baranowicze.

Do zdobytego miasta wjechał 20 kwietnia. W tej kampanii mobilność pociągu ograniczał szeroki rozstaw torów, które trzeba było dopiero przerabiać, aby posuwać się do przodu. Gdy naprawiono most, pociąg przekroczył Niemen i operował wzdłuż toru Lida – Mołodeczno. Wspierał wówczas piechotę walczącą z bolszewikami na froncie nad Berezyną Nadniemeńską. Od 30 czerwca „Śmiały” uczestniczył w działaniach ofensywnych w kierunku Mołodeczna, tocząc pojedynki ogniowe z wrogiem w rejonie Wiszniewa i Listopadów. W lipcu 1919 r. powrócił w okolice Baranowicz, skąd robił wypad w kierunku Mińska Litewskiego.

W tym czasie sierż. Józef Sknurzył pełnił już obowiązki szefa pociągu, czyli pomocnika dowódcy i odpowiadał za całokształt spraw administracyjno-gospodarczych. Brał jednak także bezpośredni udział w akcjach bojowych, m.in. w potyczce stoczonej 25 lipca 1919 r. w okolicach Nieświeża. Pociąg zajmował wówczas pozycję niedaleko rzeki Usza, w sąsiedztwie Mińskiego Pułku Strzelców. Po południu dowódca pociągu por. Stanisław Małagowski z trzydziestoma ludźmi uzbrojonymi w karabin maszynowy ruszył na wypad bojowy w stronę wsi Wielka Łysica. Ukryty nieprzyjaciel podpuścił ich blisko swoich pozycji, a potem, oskrzydłając, wziął ich w ogień krzyżowy na otwartym polu kwitnącej gryki. Zagrożeni okrążeniem Polacy musieli się cofać pod górę. Sierżant Sknurzył przyskoczył wówczas do rannego w brzuch por. Małagowskiego, aby wynieść go spod ognia, ale sam został trafiony w prawą nogę. Z najwyższym trudem pozostali żołnierze ewakuowali rannych kolegów do pancerki. Dowódca niestety zmarł po kilku godzinach w szpitalu w Baranowiczach, a sierż. Sknurzyła czekało dłuższe leczenie. Była to jego druga rana odniesiona w walce.

1 sierpnia 1919 r. „Śmiały” został wycofany z linii na remont do warsztatów w Nowym Sączu. Wraz ze swoim pociągiem rekonwale-

scenę odbywał tam także sierż. Józef Sknurzył. W tym czasie mieszkał w przedziale 4 klasy wagonu osobowego wraz z dwoma innymi podoficerami, w tym z pochodzącym z Warszawy sierż. Ziemomysłem Zaborskim, który utrwalił to na kartach swojego pamiętnika. Po remoncie pociąg powrócił w listopadzie 1919 r. na front bolszewicki na Białorusi, który po zdobyciu przez Polaków Mińska Litewskiego, Borysowa i Bobrujska ustabilizował się nad rzeką Berezyną.

W pierwszej połowie 1920 r. „Śmiały” patrolował okolice tych miast, przy czym w maju 1920 r. niedaleko Borysowa wspierał 2 Dywizję Piechoty Legionów w odparciu bolszewików. Jednak pod naporem kolejnej ofensywy rozpoczętej w lipcu 1920 r. Wojsko Polskie zmuszone zostało do odwrotu na całym froncie. „Śmiały” osłaniał wówczas odwrót polskich oddziałów, wycofując się trasą Borysów – Mińsk Litewski – Baranowicze. Z uwagi na uszkodzenie w walkach wszystkich trzech armat pociąg został po raz kolejny wycofany z frontu do naprawy. Po jej zakończeniu zdążył wziąć udział w sierpniowej kontr-ofensywie. Jego pościg za wrogiem był jednak opóźniany zniszczeniami torów i mostów. „Śmiały” dotarł do Lublina, Siedlec, a później przez Łuków ruszył w stronę Brześcia Litewskiego. Spod Terespoła zabrał wówczas do Siedlec dwustu jeńców bolszewickich. Potem pociąg operował na linii od Brześcia po Baranowicze, dokąd dotarł ponownie 30 września.

Po zawieszeniu 18 października 1920 r. działań wojennych przeciwko Rosji Sowieckiej Józef Sknurzył wraz z załogą pociągu pancernego nr 2 „Śmiały” stacjonował w Białowieży, a później w Słonimiu, Wołkowysku i Baranowiczach.

Podpisanie 18 marca 1921 r. traktatu pokojowego w Rydze zakończyło wojnę polsko-bolszewicką. Akt ten zamknął dla Józefa Sknurzyła ponadsześćioletni okres wojenny. W tym czasie walczył on ochotniczo w polskich formacjach wojskowych (Legionach Polskich i Polskim Kor-



Załoga pociągu pancernego nr 2 „Śmiały” w okresie walk z bolszewikami latem 1920 r. (WBH, sygn. K-25-974)

pusie Posiłkowym) u boku państw centralnych, przymusowo w armii Austro-Węgier, a później ponownie ochotniczo w Wojsku Polskim. W ojczystej formacji walczył w wojnie polsko ukraińskiej, a następnie polsko-bolszewickiej, przebywając na froncie łącznie przez 28 miesięcy. Za zasługi dla ojczyzny został uhonorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi: oprócz Orderu Virtuti Militari otrzymał czterokrotnie Krzyż Walecznych, a później Krzyż Niepodległości.

Służba w okresie pokoju

Po zakończeniu wojny sierż. Józef Sknurzył pozostał w Wojsku Polskim jako podoficer zawodowy. W pierwszych latach kontynuował służbę w pociągu pancernym nr 2 „Śmiały”, w czasie której awansował do stopnia chorążego ze starszeństwem z 1 lipca 1921 r. W 1923 r. podnosił swoje kwalifikacje fachowe na pięciomiesięcznym kursie w Centralnej

Szkole Podoficerów Zawodowych Piechoty nr 1 w Chełmnie. Po powrocie do pociągu objął dowodzenie plutonem ckm. W latach 1922–1923 w rocznych ocenach określany był jako bardzo dobry podoficer. Następnie od 11 lutego do 27 czerwca 1924 r. przechodził doszkolenie dla chorążych wojsk kolejowych w 2 Pułku Wojsk Kolejowych w Jabłonnej pod Warszawą.

Najważniejszą zmianą w karierze wojskowej chor. Józefa Sknurzyła było przeniesienie na własną prośbę w połowie 1924 r. do 6 Pułku Piechoty Legionów. Rozpoczął w ten sposób wileński etap swego życia, w tym bowiem mieście, w dzielnicy Antokół, stacjonowała jego nowa jednostka. Początkowo chor. Sknurzył dowodził plutonem pionierów, później dwukrotnie pełnił funkcję oficera administracyjnego pułku (w latach 1925–1926 i 1928–1929) oraz dowódcy plutonu w kompanii strzeleckiej III batalionu.



Święto 6 Pułku Piechoty Legionów w Wilnie w sierpniu 1932 r. Przegląd pułku na placu przed kościołem św. Piotra i Pawła na Antokolu przez inspektora armii gen. Daniela Konarzewskiego (fot. Leonard Siemaszko/NAC)

Za nienaganną służbę chor. Józef Sknurzył został odznaczony w 1928 r. Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. Przełożeńi wystawiali mu w tym czasie oceny od „dostatecznej” (1925–1926) po „dobrą” (1927–1929). 17 marca 1930 r. dowódca III batalionu mjr Aleksander Aleksandrowicz napisał w opinii o nim:

Charakter dość zrównoważony, chociaż o słabej woli. Pracowity i chętny do pracy, pracuje bardzo dobrze, gdy ktoś nim odpowiednio kieruje. Zdyscyplinowany i karny, samodzielnią jednakowoż funkcję wobec niego należy stosować ostrożnie. Wiadomości fachowe dość duże, a mógłby osiągnąć rezultaty lepsze, gdyby więcej pracował nad sobą. Instruktor dobry. Ogólnie podoficer dobry i godny zaufania.



Chorąży Józef Sknurzył
w okresie służby
w 6 Pułku Piechoty Legionów
w Wilnie (WBH)

Ze względu na pogarszający się stan zdrowia, na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej 1 maja 1937 r. chor. Józef Sknurzył został przeniesiony w stan spoczynku. W nowej dla siebie sytuacji życiowej rozpoczął aktywność społeczną w Związku Strzeleckim. Od 1 marca 1938 r. pełnił funkcję komendanta Oddziału ZS „Nowy Świat” w Wilnie, a 19 marca tego roku otrzymał stopień oficerski kompanijnego ZS. Tradycje tej organizacji sięgały 1910 r., gdy powstała ona we Lwowie z inicjatywy tajnego Związku Walki Czynnej. Związek prowadził wówczas działalność podobną jak Drużyny Bartoszwowe, do których należał nastoletni Józef Sknurzył. W okresie międzywojennym Związek Strzelecki miał charakter masowej organizacji paramilitarnej, której celem było wyszkolenie wojskowe i wychowanie obywatelskie młodzieży. Przed wybuchem II wojny światowej zrzeszał ponad pół miliona członków w całym kraju.



Defilada oddziału Związku Strzeleckiego w Wilnie (NAC)

W Wilnie Józef Sknurzył założył rodzinę, żeniąc się z młodszą od siebie o cztery lata Bronisławą Czaplejewską, córką Szymona i Izabelli. Małżonkowie zamieszkali w domu rodziny Czaplejewskich przy ul. Staro-Grodzieńskiej 25 na przedmieściu Rossa, w pobliżu słynnej wileńskiej nekropolii.

Konspiracja w Wilnie

Jako podoficer w stanie spoczynku chor. Józef Sknurzył nie został zmobilizowany latem 1939 r., kiedy jego macierzysty pułk ruszył do walki z niemieckim najeźdźcą. Pozostał w Wilnie, które w nocy z 18 na 19 września zostało zdobyte przez Armię Czerwoną. Dysponujący zdecydowaną przewagą Sowieci przełamali krótkotrwały opór improwizowanej polskiej obrony. Większość polskich sił wycofała się na Litwę, gdzie złożyła broń i została internowana. Wkrótce po tej nocnej walce chor. Sknurzył stanął na czele grupy okolicznej młodzieży, która spontanicznie przystąpiła do zbierania broni porzuconej na Rossie. Jeden z punktów polskiej obrony znajdował się na wzgórzu koło cmentarza, w pobliżu domu Sknurzyla. Znaleziono tam znaczną liczbę broni strzeleckiej, amunicji i granatów. Wszystko to zniesiono do jednego z domów przy ul. Staro-Grodzieńskiej, gdzie broń prowizorycznie zabezpieczono. Z braku odpowiednich środków karabiny nasmarowano woskiem i wazeliną, po czym cały sprzęt zdeponowano w schowkach na cmentarzu na Rossie. W jednym z grobowców umieszczono ponoć aż 20–30 karabinów, a w innym samą amunicję. Na poddaszu kaplicy cmentarnej ukryty zaś został przez polskich żołnierzy ckm. Oprócz tego na podwórku swojego domu Sknurzył zakopał trzy szable. Wszystko to robiono z myślą o zachowaniu broni do przyszłej walki powstańczej.



Cmentarz na wileńskiej Rossie, na którego terenie grupa konspiracyjna chor. Józefa Sknurzyła ukrywała broń zebraną we wrześniu 1939 r. (NAC)

Wkrótce chor. Sknurzył podjął starania o nawiązanie kontaktu z tworzącym się w mieście polskim podziemiem. Przez znajomego studenta prawa Kazimierza Jasiulanisa zapoznał się z dr. Jerzym Wysockim, jednym z organizatorów i przywódców Komisariatu Rządu – miejscowej organizacji konspiracyjnej. W podobnym czasie, w październiku 1939 r., spotkał por. Wilhelma Tupikowskiego, z którym swego czasu razem służyli w III batalionie 6 pp Legionów, a który właśnie wrócił do miasta po wrześniowych bojach. Odnowiony kontakt zaowocował później długotrwałą współpracą.

W tym czasie w Wilnie doszło do zmiany okupanta – na podstawie umowy litewsko-sowieckiej 28 października 1939 r. do miasta wkroczyło wojsko litewskie. Pod Wilnem i w głębi Litwy pozostały jednak bazy Armii Czerwonej.

Porucznik Tupikowski również nawiązał kontakt z dr. Wysockim i został zaangażowany do struktur wojskowych Komisariatu Rządu. Otrzymał przydział do konspiracyjnej kompanii w dzielnicy Nowy Świat, dowodzonej przez por. Władysława Dąbrowskiego, który zaprzyściągł go i mianował dowódcą III plutonu. Wówczas por. Tupikowski zaangażował chor. Józefa Sknurzył na dowódcę 1 drużyny w swoim pododdziale i jednocześnie magazyniera broni. W praktyce większość plutonu tworzyła grupa około 25 młodych ludzi z Rossy, którym przewodził chor. Sknurzył „Stary”. Jego najbliższym pomocnikiem i łącznikiem stał się dziewiętnastoletni sąsiad Bolesław Augutowicz. Dzięki zabezpieczonej we wrześniu broni pluton należał do lepiej uzbrojonych pododdziałów w mieście. Miał na stanie 1 ckm, 1 rkm, nieznaną bliżej liczbę karabinów i 25 granatów.

Ważnym zadaniem, jakie stało w tym czasie przed tworzącą się konspiracją, było gromadzenie środków walki do planowanego powstania. Chorąży Sknurzył „Stary”, mimo że miał już sporo zabezpieczonej broni, sprawdzał wszelkie napływające do niego informacje o innych możliwych miejscach jej ukrycia. Na przykład na sygnał otrzymany od Kazimierza Jasiulanisa wraz z nim i por. Tupikowskim udał się do lasów w górach Ponarskich na przedmieściach Wilna, gdzie w okolicy tunelu kolejowego miało być prowizorycznie ukryte 4–6 ckm-ów. Całodzienna eskapada nie dała jednak rezultatów. Innym razem wraz z por. Tupikowskim ruszył do lasów na wzgórzach Belmont, gdzie miał zakonserwować zakopane w skrzyni 20 rewolwerów. Czasem pogłoski o broni okazywały się wyolbrzymione lub zupełnie fałszywe, np. o 6 karabinach schowanych w grobowcu Bunimowicza na cmentarzu żydowskim albo o dziale przeciwpancernym zatopionym w stawie koło Hrybiszek. W grudniu 1939 r. chor. Sknurzył dowiedział się natomiast od sąsiada, Tomasza Mackiewicza, o czterech karabinach, które tenże

zakopał w pobliżu swojego domu i szukał informacji, jak zabezpieczyć je przed korozją. W tym samym miesiącu na prośbę znajomego pomógł w załatwieniu, za pośrednictwem dr. Wysockiego, fałszywych dokumentów tożsamości dla grupy polskich oficerów internowanych na Litwie, które były potrzebne do ich zalegalizowania po planowanej ucieczce z obozu.



Plac Katedralny w Wilnie zimą 1939 r. (fot. Henryk Poddębski/NAC)

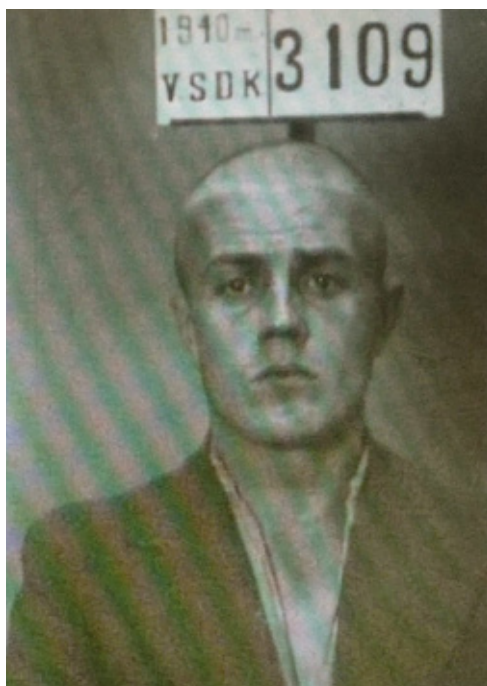
Komisariat Rządu rozwijał się w tym czasie dość intensywnie i po kilku miesiącach osiągnął stan kilkuset ludzi. Był organizacją o charakterze polityczno-wojskowym, jego liderzy sympatyzowali z ruchem ludowym i byli bardzo krytyczni wobec przedwojennego, autorytarnego sposobu rządzenia krajem. Trzon struktur wojskowych stanowił garnizon miasta Wilna, podzielony na dzielnice, takie jak ta na Nowym Świecie, do której należał chor. Sknurzył. Po sformowaniu w końcu grudnia Dowództwa Wojewódzkiego Służby Zwycięstwa Polski, na

którego czele stanął przysłany z Warszawy ppłk Nikodem Sulik „Ładyna”, kierownictwo Komisariatu Rządu sceptycznie podeszło do zaproponowanego scalania się z SZP-ZWZ, gdyż uważało tę organizację za sanacyjną. Wkrótce rozwój Komisariatu Rządu został zahamowany na skutek aresztowań rozpoczętych w styczniu i lutym 1940 r. przez litewską policję bezpieczeństwa (Saugumę). Kilka miesięcy później ujęty został także dr Jerzy Wysocki. Aresztowania spowodowały kryzys i częściowy rozpad organizacji, której resztki scaliły się z SZP-ZWZ wiosną 1940 r.

Jeszcze w styczniu 1940 r. struktury Komisariatu Rządu opuścił pluton por. Wilhelma Tupikowskiego, który przeszedł do odtwarzanego w konspiracji 6 Pułku Piechoty Legionów SZP-ZWZ. W tym czasie rozpoczęto bowiem formowanie konspiracyjnych pułków przedwojennego garnizonu miasta Wilna, m.in. 1, 5 i 6 pp Legionów oraz grup kawalerii, artylerii i innych rodzajów broni. Zgodnie z wydanym rozkazem wszyscy oficerowie Wojska Polskiego, jako pozostający nadal w czynnej służbie wojskowej, mieli się zgłosić do pracy konspiracyjnej w swych jednostkach macierzystych. Dowódcą 6 pp Legionów SZP-ZWZ był w tym czasie mjr Władysław Zarzycki „Rojan”, a por. Tupikowski został przydzielony na funkcję dowódcy kompanii do batalionu kpt. Tadeusza Berka „Górala”. Wszyscy podkomendni por. Tupikowskiego przeszli razem z nim. Jego dotychczasowy pluton, liczący blisko 40 ludzi, został rozwinęty w kompanię, w której chor. Sknurzył został dowódcą plutonu. Sknurzył relacjonował później jednemu ze swoich podkomendnych, że nie odpowiadała mu linia polityczna dotychczasowej organizacji i przeszedł do innej, która miała charakter ściśle wojskowy. Prawdopodobnie wówczas w związku ze zmianą przynależności organizacyjnej chor. Sknurzył zmienił swój pseudonim „Stary” na „Lawina”.

W pierwszej połowie 1940 r. chor. Sknurzył utrzymywał osobiste kontakty z wieloma oficerami działającymi w wileńskiej konspiracji,

m.in. z mjr. Józefem Rocznikiem, dowódcą batalionu w 1 pp Legionów, i por. Henrykiem Oziewiczem, który dowodził jedną z kompanii 6 pp Legionów. Od pchor. Woźniaka dowiedział się natomiast, że pod skocznia narciarską ich przedwojennego pułku przy ul. Kościuszki na Antokolu prawdopodobnie ukryty był sprzęt wojskowy. Spotkany w kwietniu 1940 r. znajomy z przedwojennego Związku Strzeleckiego, Władysław Bohatkiewicz „Czarny”, nalegał na chor. Sknurzyła, aby ten przystąpił do grupy konspiracyjnej Polskich Strzelców (także podlegającej SZP-ZWZ), gdzie chciano mu powierzyć stanowisko kierownika IV Rejonu Powstańczego Zarzecze. Chorąży propozycji tej nie przyjął ze względu na swoje zaangażowanie na innym odcinku pracy. W maju 1940 r. Sknurzył odnowił kontakt ze swoim dobrym znajomym, także weteranem Legionów Polskich, por. rez. Józefem Morskim, który wrócił z obozu internowania na Litwie. Ten poinformował Sknurzyła o zor-



Porucznik Wilhelm Tupikowski, bezpośredni przełożony chor. Józefa Sknurzyła w konspiracji, aresztowany przez sowieckie organy bezpieczeństwa 12 lipca 1940 r. (LYA)

ganizowanej przez siebie grupie Tatarów ze wsi Niemież, uzbrojonej m.in. w 2–4 karabiny maszynowe. Na jego prośbę Sknurzył pomógł mu w nawiązaniu kontaktu z organizacją podziemną w Wilnie i zapoznał z por. Wilhelmem Tupikowskim.

Krytycznym momentem dla polskiej konspiracji w Wilnie, w tym także dla działalności chor. Józefa Sknurzyla „Lawiny”, stało się zajęcie miasta przez Sowieców w połowie czerwca 1940 r. Rozpoczęło to ponowną okupację sowiecką i przyniosło poważne zagrożenie ze strony NKWD. Inwazja ZSRS zbiegła się w czasie z upadkiem Francji, co przekreśliło nadzieje na szybkie wyzwolenie kraju i zmusiło ZWZ do przejścia do głębszej konspiracji. W związku z tym w Wilnie został wydany rozkaz czasowego przerwania wszelkiej aktywności organizacyjnej. Mimo podjętych środków ostrożności strat nie udało się uniknąć. W jednej z pierwszych masowych akcji represyjnych 12 lipca 1940 r. ujęty został bezpośredni przełożony chor. Sknurzyla por. Wilhelm Tupikowski.

W rękach NKWD

Józef Sknurzył został zatrzymany przez NKWD w swoim domu przy ul. Staro-Grodzieńskiej 25 w dniu 8 sierpnia 1940 r. Przyczyną był najprawdopodobniej donos przedwojennego kolegi pułkowego, zwerbowanego do współpracy agenturalnej pod kryptonimem „Gumbaragis” przez litewską Saugumą, a następnie przejętego latem 1940 r. przez NKWD. Swego czasu chor. Sknurzył niefortunnie poinformował go o swojej wiedzy na temat ukrywanej broni.

Zatrzymany Sknurzył został zawieziony do więzienia na Łukiszkach w Wilnie i poddany śledztwu przez funkcjonariuszy Wileńskiego Zarządu Miejskiego NKWD. Początkowo na przesłuchaniach nie zdołano wydobyć od niego żadnych istotnych informacji, które

pozwołyby na odnalezienie broni albo aresztowanie jego współpracowników z konspiracji. Dopiero w wyniku donosu agenta NKWD „Czarskiego” z 17 sierpnia 1940 r. Sowiecom udało się zlikwidować skrytkę z amunicją na cmentarzu na Rossie (z około 200 nabojami karabinowymi). 25 września 1940 r. Sknurzyła przejął Wydział Drogowo-Transportowy (DTO) NKWD Kolei Litewskiej, który dołączył go do jednego z prowadzonych tam śledztw. W związku z tym został on przeniesiony do aresztu śledczego DTO w piwnicy budynku przy ul. Juliusza Słowackiego 5. Panujące tam warunki sanitarne były dramatyczne, a śledczy znęcali się nad przesłuchiwanymi. Relacje innych konspiratorów zaświadcza, że bito tam do utraty przytomności, najczęściej pałką gumową lub rękojeścią od rewolweru. W trakcie tortur wybijano zęby, przypalano papierosami powieki, wykręcano ręce, a także przystawiano rewolwer do głowy, grożąc zastrzeleniem.



Więzienie na Łukiszkach w Wilnie, w którym chor. Józef Sknurzył był osadzony w latach 1940–1941. Przebywał m.in. w celach nr 230 i 194 (LYA)

Na początku października 1940 r. zostali aresztowani dwaj podkomendni Sknurzyła – Bolesław Augutowicz i Witold Łukaszewicz (rozpracowani przez sowiecką agenturę) oraz jego znajomy por. Józef Morski. Wszystkich objęto wspólną sprawą śledczą. Dzień po swoim zatrzymaniu, 10 października, Augutowicz wskazał miejsce, w którym NKWD odnalazło trzy szable zakopane przez Sknurzyła we wrześniu 1939 r. Dwa dni później NKWD znalazło częściowo skorodowaną broń, ukrytą w pobliżu domu Tomasza Mackiewicza na Rossie: jeden rkm browning, trzy polskie karabiny, cztery bagnety, trzy granaty i 237 sztuk amunicji karabinowej, którą przypisano Sknurzylowi. Na tym wszakże sukcesy NKWD się skończyły. Należy podkreślić, że ani Sknurzył, ani Augutowicz, ani Łukaszewicz nie ujawnili nikogo więcej z ich plutonu ani żadnej innej skrytki z bronią. W szczególności w ręce NKWD nie wpadł największy skład karabinów na cmentarzu na Rossie – ckm ani granaty. Można sobie tylko wyobrazić, jak drogo musiała ich kosztować ta niezłomna postawa. Szczególnie chor. Sknurzył musiał być poddany silnej presji jako dowódca plutonu i osoba odpowiedzialna za magazynowanie broni. Przez kilka miesięcy śledztwa chorąży toczył nierówną walkę o zachowanie w tajemnicy najważniejszych spraw. Z pewnością świadom był tego, jak cenna dla polskiego podziemia była wówczas każda sztuka broni.

W śledztwie chor. Sknurzył był konfrontowany z niektórymi z aresztowanych współpracowników i znajomych, w tym z por. Wilhelmem Tupikowskim, por. Józefem Morskim i Władysławem Bohatkiewiczem. Ostatecznie śledztwo przeciwko Józefowi Sknurzylowi, Bolesławowi Augutowiczowi i Witoldowi Łukaszewiczowi zostało sfinalizowane aktem oskarżenia z 3 grudnia 1940 r. Wszystkim trzem zarzucono przynależność do tajnej organizacji, werbowanie do niej ludzi i przechowywanie broni. W oczekiwaniu na rozprawę Józef Sknurzył został z powrotem odwieziony do więzienia na Łukisz-



Amunicja karabinowa (m.in. w trzech magazynkach do rkm browning wz. 1928) i granat odebrane przez NKWD polskiemu podziemiu (*Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, t. 2, wybór i oprac. naukowe Z. Gajowniczek i in., Warszawa–Moskwa 2001, po s. 1389)

kach. Jego żona wystosowała do NKWD podanie, w którym prosiła o szybkie rozpatrzenie jego sprawy i zwolnienie go z więzienia. Usiłując dopasować się do obowiązującej wówczas retoryki, podkreślała chłopsko-robotnicze pochodzenie męża oraz zapewniała, że nigdy nie zajmował się on polityką. Swoimi podpisami zaświadczyło to także trzech mężczyzn z sąsiedztwa. Rzecz jasna interwencja ta nie odniosła żadnego skutku. Natomiast od 1 lutego 1941 r., po wydaniu zgody przez prokuratora, Bronisława mogła przekazywać mężowi paczki z żywnością.

Sprawę Józefa Sknurzyła i jego dwóch podkomendnych rozpatrzył 18 kwietnia 1941 r. Sąd Liniowy Kolei Litewskiej pod przewodnictwem niejakiego Olchowikowa na zamkniętym posiedzeniu na stacji kolejowej Wilno. Na rozprawie chor. Sknurzył zachował godną postawę

i zaprzeczył, aby uczestniczył w tworzeniu tajnej organizacji. Sąd uznał wszakże wszystkie stawiane oskarżonym zarzuty za udowodnione, a jako dodatkowo obciążającą okoliczność uznał, że żaden z oskarżonych, a w szczególności Sknurzył, nie ujawnił wszystkich znanych im miejsc ukrycia broni. Na podstawie art. 58-4-II kk RSFSR Józef Sknurzył został skazany na rozstrzelanie, Bolesław Augutowicz na 8 lat łagru, a Witold Łukaszewicz na 5 lat łagru.

Wyrok śmierci na Józefie Sknurzylu został wykonany 10 czerwca 1941 r. w więzieniu NKWD w Wilnie, zapewne rutynowym strzałem w tył głowy. Nie wiadomo, gdzie zostały ukryte jego zwłoki, gdyż miejsca pochówku ofiar NKWD z tego okresu nie są znane. Nie pozostawił po sobie potomstwa. Jego żona Bronisława Sknurzył zmarła w Wilnie w 1964 r. i została pochowana w grobie rodzinnym Czaplejewskich na cmentarzu na Rossie.

Niektórzy z aresztowanych kolegów Józefa Sknurzyła z konspiracji odzyskali wolność dwa tygodnie po jego śmierci, w dniu wkroczeniu Niemców do Wilna. Dzięki temu wznowili walkę podziemną, m.in. por. Wilhelm Tupikowski dowodził później partyzancką 7 Brygadą Wileńską AK, a por. Józef Morski został oficerem informacyjnym w 1 Brygadzie Wileńskiej AK.

Józefa Sknurzyła niewątpliwie ukształtowała atmosfera Lwowa początku XX wieku, w której rozkwitały liczne polskie inicjatywy patriotyczne. Podążając ich nurtem, wszedł na szlak żołnierski lat 1914–1921. Przeżył trudy kampanii legionowych w Karpatach, na Bukowinie i Wołyniu, a później bojów o Lwów oraz epopeję wojny bolszewickiej. Dołączył w ten sposób do grona bohaterów, którzy wywalczyli niepodległość ojczyzny. Naturalną drogą stała się dla niego dalsza służba wojskowa w okresie pokoju aż do przejścia w stan spoczynku w latach trzydziestych, a później praca społeczna z młodzieżą w ramach Związku Strzeleckiego. Choć utracone na wojnach

zdrowie nie pozwoliło mu już ruszyć na front we wrześniu 1939 r., to jednak od pierwszych godzin okupacji stanął do tajnej walki przeciwko najeźdźcom. Wykorzystując autorytet, jakim cieszył się wśród okolicznej młodzieży, odegrał ważną rolę w zorganizowaniu i uzbrojeniu konspiracyjnego oddziału na wileńskiej Rossie, który wszedł później w skład SZP-ZWZ.

Zwieńczeniem jego drogi życiowej – jakże charakterystycznym dla tego pokolenia – stało się więzienie i rozstrzelanie przez NKWD. Walczył i zginął, jak na żołnierza polskiego przystało, stawiając opór prześladowcom, zachowując do końca godną postawę i zabierając do grobu najważniejsze tajemnice organizacyjne. Spoczął w nieznanym miejscu w ziemi wileńskiej, pozostawił wszakże potomnym wymowne świadectwo swego życia, znaczonego służbą ojczyźnie.

Bibliografia

- Lietuvos ypatingasis archyvas, LYA (Litewskie Archiwum Specjalne)
Sprawa karna Józefa Sknurzyła i innych, K-1-58-44904/3
Sprawa karna Wilhelma Tupikowskiego i innych, K-1-58-P-10890-LI
Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego
Józef Sknurzył, VM, I.482.66-5873
Józef Sknurzył, AP 31449
Związek Strzelecki, Dzienniki zarządzeń i rozkazów Zarządu
i Komendy Podokręgu Wilno, 1937–1939, I.390.1.192
- Drużyny Bartoszące 1908–1914*, Lwów 1939.
- Magnuski J., *Pociąg pancerny „Śmiały” w trzech wojnach*, Warszawa 1996.
- Piąte sprawozdanie dyrekcyi C.K. II Szkoły Realnej we Lwowie za rok szkolny 1908*, Lwów 1907.
- Roman W.K., *Konspiracja polska na Litwie i Wileńszczyźnie wrzesień 1939 – czerwiec 1941. Lista aresztowanych*, Toruń 2001.
- Roman W.K., *W obozach i w konspiracji. Działalność niepodległościowa żołnierzy polskich na Litwie i Wileńszczyźnie, wrzesień 1939 r. – czerwiec 1941 r.*, Warszawa 2004.
- Snopko J., *Legioniści polscy na froncie włoskim w latach 1917–1918*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, t. 12 (63), nr 1 (234).
- „Śmiały”, Warszawa [1920].
- Wańkowicz M., *Strzępy epopei*, Warszawa 1939.
- Wnuk R., *„Za pierwszego Sowietą”. Polska konspiracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej (wrzesień 1939 – czerwiec 1941)*, Warszawa 2007.
- Zaborski Z., *„Śmiałym” ku zwycięstwu. Listy Ziemomysła Zaborskiego z wojny 1914–1920*, Pruszków 2013.
- Zarys historii wojennej 3-go Pułku Piechoty Legionów*, oprac. C. Czajkowski, Warszawa 1930.



OPUBLIKOWANE BROSZURY

z serii „Bohaterowie Niepodległej”



1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębniak, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warsaw”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orlęta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowic*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, Маріуш Заруський
22. Marek Kozubel, *Józef Giegel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”*; Zygmunt Wiktor Bo-browski „Zdzisław”
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*

29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*
62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*

67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*
68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błazejowska, *Jan Olszewski*
72. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, *Andrzej R. Czaykowski „Garda”*
75. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
76. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
77. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
78. Tomasz Panfil, *Kazimiera Garbowska, „Wdowa”*
79. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*
80. Ewelina Małachowska, *Józefa Kantor*
81. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*
82. Grzegorz Łeszczyński, *Stefan Głogowski „Józef”*
83. Szymon Nowak, *Jan Żabiński „Franciszek”*
84. Małgorzata Sokołowska, *Antoni Kasztelan*
85. Marian Miszczuk, *Stanisław Marian Sedlaczek*

W przygotowaniu:

86. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Magdalena Modzelewska-Rybicka*
87. Jarosław Dropała, *Jan Filla*
88. Grzegorz Gołębiewski, *Kapitan Mieczysław Głogowiecki*
89. Jacek Stępowski, *Jan Ludwig*

Koncepcja merytoryczna serii „Bohaterowie Niepodległej”:

dr hab. Marek Gałęzowski, dr hab. Jerzy Kirszak

Konsultacja naukowa: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Anna Równy

Korekta: Zofia Krzywicka-Vauthier

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Skład: Iwona Kuśmirowska

Fotografia na okładce:

Józef Sknurzył (WBH I.482.66-5873)

Druk i oprawa:

Drukarnia Wydawnicza im. W.L. Anczyca S.A.

ul. Nad Drwiną 10

30-741 Kraków

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej

Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2022

ISBN 978-83-8229-440-8 (druk)

ISBN 978-83-8229-441-5 (pdf online)

Zapraszamy:

www.ipn.gov.pl

www.ipn.poczytaj.pl



Seria „Bohaterowie Niepodległej” przedstawia postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w latach 1914–1918 oraz o granice Polski Odrodzonej w latach 1918–1921. Celem serii jest upamiętnienie heroizmu osób oraz czynów związanych z wydarzeniami tego czasu, jak również prezentacja wzorca postawy – poświęcenia dla idei niepodległości Polski. W serii znajdują się sylwetki zarówno osób powszechnie znanych z kart podręczników najnowszych dziejów Polski, jak i tych bohaterów Niepodległej, których nazwiska, dziś często zapomniane, warto przypomnieć, m.in. żołnierzy Legionów Polskich, Armii Błękitnej, uczestników wojny polsko-bolszewickiej, członków Polskiej Organizacji Wojskowej, powstańców wielkopolskich i śląskich oraz bojowników innych polskich formacji wojskowych uczestniczących w zmaganiach o Niepodległą i jej granice.

